

Izrael może powstrzymać tylko międzynarodowy bojkot

18 maja 2018

W wywiadzie dla „Sputnika” tureccy eksperci skomentowali eskalację napięcia na Bliskim Wschodzie spowodowaną działaniami Izraela w Syrii i na granicy ze Strefą Gazy.

Politolog, ekspert Ośrodka Badań Bliskiego Wschodu i Afryki przy Instytucie „Turcja 21 wiek” Yasim Athoglu podkreślił, że Izrael zdecydował się na agresywną politykę zagraniczną, korzystając z niestabilnej sytuacji w regionie, zamiast zasiać do stołu rozmów w celu znalezienia drogi uregulowania konfliktu.

„Na przykład przeprowadził nalot na Syrię. Islamski świat w żaden sposób na to nie zareagował. Izrael, który dokonuje dziś podobnych rzeczy, może jutro przy wsparciu USA pójść jeszcze dalej w ramach swojej ekspansjonistycznej strategii w regionie, mimo że jego działania nie mają żadnej podstawy prawnej. Weźmy sytuację na Wzgórzach Golan: od ponad 40 lat znajdują się pod okupacją Izraela. W powstałej dziś sytuacji Tel Awiw zaatakował Damaszek, wykorzystując w charakterze pretekstu zagrożenie ze strony Iranu względem tego terytorium. I ten krok nie ma żadnych podstaw prawnych”.

Według jego słów milcząca reakcja islamskiego świata w odpowiedzi na ostatnie naloty Izraela na irańskie pozycje w Syrii, będące bezpośrednim naruszeniem prawa międzynarodowego, dodała mu pewności siebie i doprowadziła do sytuacji, jaką obserwujemy dziś na granicy izraelsko-palestyńskiej.

„Brak reakcji na bombardowania Damaszku i dość słabe reakcje na decyzję w sprawie Jerozolimy będą sprzyjać dalszemu rozwojowi izraelskiej ekspansjonistycznej polityki. Za jakiś czas Tel Awiw podejmie próbę objęcia kontrolą pozostałe obszary Palestyny, co z kolei może doprowadzić do jeszcze

większych ofiar wśród Palestyńczyków” – powiedział Athoglu.

Komentator polityczny Ali Ergin Demirhan podkreślił z kolei, że decyzja o przeniesieniu amerykańskiej ambasady do Jerozolimy stała się „gwoździem do trumny idei powstania dwóch państw dla dwóch narodów, w którą mało kto wierzył. Niedawne wydarzenia ostatecznie udowodniły, iż ten projekt nie ma racji bytu. Teraz trzeba wypracować nowe podejście w rozwiązywaniu kwestii palestyńskiej. Niewykluczone, że wszystko idzie w kierunku utworzenia jednego państwa, o którym przez długi czas mówili różni uczestnicy palestyńskiego ruchu oporu i intelektualisci. I wszystko wskazuje na to, że proces ten może być nader bolesny i krwawy”.

Jak powiedział Demirhan, najskuteczniejszym krokiem w kierunku powstrzymania agresywnej działalności Izraela może stać się międzynarodowy wojskowy, gospodarczy i polityczny bojkot tego kraju, na podobieństwo bojkotu RPA.

„Mamy przed oczami Południową Afrykę. Dużą rolę w obaleniu apartheidu i wykorzenieniu rasowej dyskryminacji w Południowej Afryce pod przewodnictwem Mandeli odegrało ogłoszenie bojkotu i wycofanie z kraju inwestycji. W przypadku Izraela problem może zostać rozwiązany za pośrednictwem bojkotu organizacji i struktur reprezentujących oficjalne władze Izraela we wszystkich sferach – wojskowej, gospodarczej i dyplomatycznej. Mówimy tu o bojkocie międzynarodowym. Rzecz w tym, że nawet jeśli będziemy stosować wobec Izraela najtwardszą retorykę, okupacyjne działania z jego strony, zabójstwa cywilów nie ustaną dopóty dopóki będziemy korzystać z jego technologii wojskowych, dotrzymywać umów w sferze zbrojeniowej, handlować z nim bronią i zamykać oczy na działalność firm, które inwestują w okupowane terytoria, co narusza rezolucje ONZ. Izrael powstrzymać może tylko bojkot międzynarodowy” – zakończył Demirhan.

Źródło: pl.SputnikNews.com